



20.01.2025

Bezcenne świadectwa krajobrazu, czyli środowiskowa historia literatury w praktyce (część 2)

Klaudia Węgrzyn rozmawia z doktorem Marcinem Buczyńskim, redaktorem Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego

Klaudia Węgrzyn: Czy w książkach i monografiach Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego widać wyraźnie reprezentację tematów "śląskich"? Jak często pojawiają się tytuły ze słowami kluczami: "śląskie"/"na Śląsku"/"w regionie"?

Marcin

Buczyński:

Od lat tematyka Śląska i śląskości obecna jest w uniwersytecie i w publikacjach Wydawnictwa. Zacząć możemy od książki absolutnie wyjątkowej i wybitnej, jaką jest **Nagrobek ciotki Cili Stefana Szymutki** (2001), której autor deklaruował, że chce być dla Mysłowic tym, kim dla Dublina był James Joyce. Myślę, że z zadania tego wywiązał się całkiem sprawnie, skoro nadal jest cytowany, np. przez prof. Ryszarda Koziółka w podcaście *Książka na scenę*.

W obrębie wydawanych przez nasze Wydawnictwo książek są te dotyczące lokalnych bohaterów, jak np. Gustawa Morcinka - w ofercie mamy zarówno pozycję na temat twórczości - w 120 rocznicę urodzin, jak i książeczki z serii *Czytaj po polsku* przeznaczone dla osób uczących się polskiego. Ciekawą inicjatywą jest komiks **S jak Śląsk - superbohaterowie po Śląsku**.

Autorzy naszych książek zwracają również uwagę na niełatwą historię najbardziej zindustrializowanego regionu Polski. Stąd książka **Ołowicze światy Śląska. W strefie chorób przemysłowych Jolanty Wadowskiej-Król** dotycząca tego, jak truła huta ołowiu w katowickich Szopienicach. Takie pozycje nie tylko zwracają uwagę na poważne problemy, z którymi mierzył się Śląsk jeszcze wcale nie tak dawno, ale równocześnie - zwracając uwagę na jakąś specyficzną część Śląska (w tym przypadku Szopienice) - powodują wzrost zainteresowania danym miejscem. Monografia wieloautorska w głównej mierze dotyczy historii Jolanty Wadowskiej-Król, która wykryła ołowicę u dzieci i zajęła się jej leczeniem, mimo nieprzychylności władz PRL - wzbogacona jest o zapis dwóch rozmów z paneli konferencyjnych. Zwieńczeniem publikacji są dzieła osób studenckich zainspirowanych życiem i działaniem „doktórki od familoków”, które powstały

podczas serii warsztatów. Publikacja jest częścią serii "Kairos - Humanistyka Środowiskowa" i znajduje się w wolnym dostępie na [stronie Wydawnictwa UŚ](#).

W ostatnim czasie wzrosło zainteresowanie socjologów tematyką metropolii, co wcale nie dziwi, skoro jesteśmy największym skupiskiem miejskim w Polsce, a w planach jest stworzenie supermiasta - połączenie śląskich i zagłębiowskich gmin w jedno. Wiadomo, że proces ten nie jest łatwy i wiąże się z wieloma wyzwaniami. Do tej pory udało się na przykład zwiększyć liczbę autobusów obsługujących ruch w regionie i oprócz nowych linii miejskich, powstały również autobusy z oznaczeniem M obsługujące linie obejmujące większość gmin metropolii. A właśnie samo określenie regionu metropolią też świadczy o zmianach, jakie się tu szykują. Do skoordynowania działań zmierzających do zbudowania jednego miasta została powołana instytucja GZM (Górnośląsko Zagłębiowska Metropolia). Świadectwem tych rozważań będzie przygotowywana właśnie monografia *Konstruowanie metropolii. Pomędzy instytucją a przestrzenią społecznej narracji*.

Natomiast z inicjatywy Szkoły Języka i Kultury Polskiej wydajemy podręczniki do nauki języka śląskiego, seria nosi tytuł: *Moje piyrsze ślōnske słowa* i jest reakcją na coraz większą popularność języka śląskiego.

K.W.: Jak tematyka postindustrialnego Śląska wpisuje się w humanistykę środowiskową i badania ekokrytyczne? Słysząc coraz liczniejsze debaty związane z tym, co robić z terenami przy kopalniach i hutach, niektóre hałdy się rewitalizuje, niektóre "oddaje" naturze. Jak te tematy są opracowywane i wydawane?

M.B.: Trafiałś w sedno naszych działań wydawniczych w ostatnich latach i zainteresowań naszych autorów. Wspomnę tu dwie pozycje, które pokazują, jak jedna - wyróżniająca nasz region rzecz - może dać szeroki horyzont poznawczy. Chodzi mianowicie o węgiel. Mamy w naszej ofercie książkę pt. ***Hałda. O śląskiej wyobraźni symbolicznej***. Książka ta jest interpretacją utworów literackich, które ustanowiły Śląsk, bo nie tylko hałdę - bohaterem. Dla osób, które być może będą czytać te słowa, a mieszkają na przykład w Nowym Sączu czy Lublinie, dodam, że hałda jest wyrazem tęsknoty Ślązaków do zamieszkiwania pośród gór, a skoro mieszkamy jedynie na wyżynie, a nie w górach, to góry sami sobie usypaliśmy z odpadów pokopalnianych. Po Śląsku nie mówi się hałda, ale *hołda* albo *berga*. To drugie słowo pochodzi od niemieckiego: góra, więc śląskie góry to hałdy właśnie. Najwyższa z nich - Szarlota w Rydułtowach - unosi się ponad 400 m.n.p.m., a od podstawy do czubka mierzy 134 metry. Hałdy dla mnie są najbardziej niesamowitym wyróżnikiem Śląska. Dlatego zapewne, że są absolutnie paradoksalne i odwracają sposób myślenia o byciu i niebyciu; życiu i nieżyciu. Hałda żyje do momentu, kiedy się ją usypuje. Jej życie związane jest z mechanicznym dodawaniem jej kolejnych elementów: od podstawy aż po szczyt. Umiera, kiedy zostaje wstrzymany ten ruch. I wtedy dopiero pojawia się tam kolejne życie: roślinność, zwierzęta, grzyby. W pięknie hałdy jest coś podobnego do zdania Wiesława Myśliwskiego kończącego pierwszą część *Kamienia na kamieniu*: "Na cmentarz wróciło życie". Na hałdzie życie pojawia się już po jej śmierci.

Druga pozycja, o której chcę powiedzieć w nurcie ekokrytycznym, to tłumaczenie książki Ralpa Crane'a *Węgiel. Natura i kultura* w opracowaniu Marty i Pawła Tomczoków. Kamień z podziemi stał się zatem bohaterem książki, która pokazuje, że "czarne złoto" kształtowało przez ostatnie dziesięciolecia nie tylko tereny takie jak Śląsk, ale każdy zakątek na globie i ma swoją reprezentację w wielu tekstach kultury. Wspaniale o tym opowiada Paweł Tomczok w jednym z odcinków podcastu Uniwersytetu Śląskiego: [**Surowiec, który rozpałił świat.**](#)

Hałdy dla mnie są najbardziej niesamowitym wyróżnikiem Śląska. Dlatego zapewne, że są absolutnie paradoksalne i odwracają sposób myślenia o byciu i niebyciu; życiu i nieżyciu. Hałda żyje do momentu, kiedy się ją usypuje. Jej życie związane jest z mechanicznym dodawaniem jej kolejnych elementów: od podstawy aż po szczyt. Umiera, kiedy zostaje wstrzymany ten ruch. I wtedy dopiero pojawia się tam kolejne życie: roślinność, zwierzęta, grzyby. W pięknie hałdy jest coś podobnego do zdania Wiesława Myśliwskiego kończącego pierwszą część Kamienia na kamieniu: "Na cmentarz wróciło życie". Na hałdzie życie pojawia się już po jej śmierci.

K.W.: Kulturowa historia węgla zapewne opowiedziana jest trochę inaczej niż jej historyczno-archiwalne opracowania. Co węgiel może opowiedzieć o Śląsku? Oraz: jak humanistyczna środowiskowa może opowiedzieć Śląsk?

M.B.: To, co zapewne najbardziej interesujące dla humanisty w kulturowej historii węgla, to jego obecność w malarstwie, literaturze, filmie. Wewnątrz książki znajdziemy więc reprodukcje obrazów, fragmenty powieści czy kadry z filmów. Proszę wziąć pod uwagę następującą rzecz - nigdzie poza Górnym Śląskiem nie będziemy mieli tak silnego doświadczenia obecności węgla. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych uczestniczyłem - jako publiczność - w turnieju jednego wiersza w Gliwicach, gdzie wyróżnienie dostał utwór poetycki z frazą: "Witaj górniku z czarnej ściany", który był hołdem złożonym osobom zjeżdżającym w dół kopalni - do piekieł - i nie jest to żadna metafora, ale dosłownie: do piekieł. Jestem przekonany, że w Krakowie, Wrocławiu, Warszawie, Białymstoku czy Gdańsku lub Szczecinie utwór ten wywołałby - co najwyżej - drwiący uśmiech na twarzach jury. Tak, utwór był patetyczny, ale jednocześnie niesłychanie empatyczny i ciepły. Tyle, że nie mógł trafić do ludzi poza Śląskiem. Gdzie indziej można opiewać pracę rolnika na tle wierzb, rzeki i pagórka z pasącą się krową - proszę, trzy elementy i już mamy bukolikę; na Śląsku opiewać należy górnika: czarnego od pyłu na tle czerni w dusznym i gorącym korytarzu. To z kolei estetyka horroru. Można zatem powiedzieć, że w oswojaniu lęków jesteśmy na Śląsku na bieżąco.

Innym aspektem - dla mnie chyba najważniejszym w tej książce - jest omówienie turystyki węglowej, to jest podróżowania szlakiem kopalń, hałd, czy osiedli robotniczych. I tu znowu książka australijskiego akademika wykładającego w Tasmanii, pokazuje, czym Śląsk wyróżnia się na tle regionów Polski. Sam jestem

wielbicielem podróży/wycieczek do osiedli robotniczych, a mamy ich i na Śląsku, i w Zagłębiu niemało i to sporej urody. Wymienię dwa wyjątkowe osiedla: jedno to Zantka w Zabrze, na którym to osiedlu każdy dom ma swoje specyficzne detale, drugim miejscem jest dzielnica Piaski w Czeladzi. To drugie osiedle jest nie dość, że piękne, to jeszcze bardzo dobrze zintegrowane dzięki lokalnej drużynie piłkarskiej: Górnikowi Piaski, dumie dzielnicy. O piłce nożnej co prawda autor *Węgla* nie pisze, choć myślę, że ktoś powinien pokusić się o taką pozycję i opisać związki kultury okołowęglowej z piłką nożną. W każdym razie, bardzo polecam tę część książki Ralpa Crane'a oraz praktykowanie turystyki węglowej - hałdy czekają na ich zdobycie, osiedla robotnicze na obejrzenie, a kopalnie po końcu wydobywania na nasze doświadczenie podziemi.

K.W.: Jednym z bardzo ciekawych efektów humanistyki środowiskowej praktykowanej właśnie na przykład w Uniwersytecie Śląskim jest wyjście poza klasycznie rozumianą akademię: nie tylko w myśleniu między wierszami, multimediami i dziedzinami - ale całkiem dosłownie - w wychodzeniu poza jej mury. Opisane przez Ciebie hałdy i inne tereny postindustrialne stają się miejscami wykładów i warsztatów. Współpracując również z UŚ brałeś udział w projekcie „Transformersi w szkołach - edukacja na rzecz zielonej transformacji i zachowania kultury górniczej w regionie”
. Jak wyglądała taka współpraca szkolno-akademicka w terenie?

M.B.: Wspaniale. W całość przedsięwzięcia zaangażowanych jest wiele osób z różnych wydziałów i jednostek. Projekt "Transformersi" ma na celu pokazanie młodzieży z różnych szkół regionu, jak bardzo ważne jest dziedzictwo przemysłowe. W tym celu odwiedzamy różne miejsca, jak np. Kopalnię Wujek z jej tragiczną historią i dziewięcioma zabitymi górnikiem, czy Szopienice i pozostałości po Hucie Metali Nieżelaznych: popadający w ruinę budynek dyrekcji czy wieżę ciśnień. Przy tej okazji oglądamy także murale, które często nawiązują do tego, że przemysł całym garściami czerpie z natury, a człowiek - choć jest budowniczym cywilizacji - nie może oderwać się od natury. To nauka nie tylko dla młodzieży, ale nas wszystkich.

K.W.: Na jakie inne sposoby - poza książkami akademickimi - środowiskowa i postindustrialna lokalność jest podejmowana chociażby w samych Katowicach?

M.B.: W galerii BWA w Katowicach pod koniec poprzedniego roku odbywała się na przykład wystawa malarstwa Hilarego Krzysztofiaka *Hilary - planeta metali kolorowych* nawiązująca artystycznie do dzielnicy Szopienice. Kuratorkami przedsięwzięcia były nasze autorki: prof. Marta Tomczok i prof. Lucyna Sadzikowska.

Ósma już odsłona Śląskiego Festiwalu Nauki konsekwentnie podejmuje tematy środowiska i przemysłu, dedykując całą scenę *Dzielnicy Przyrody* tym właśnie

tematom. W 2024 roku odbyły się tam takie dyskusje jak: **Mapowanie kultury węgla** czy właśnie **O dziedzictwie przemysłowym ekokrytycznie**.

Na osobne wyróżnienie zasługuje **Mały Festiwal Wielkiej Literatury** powstały z inicjatywy Marcina Musiała. Dzięki niemu oraz zaproszonym gościom i gościnom Katowice stają się literacką stolicą Śląska. To proces żmudny i trudny, o czym na festiwalu mówił sam organizator jak i Zbigniew Rokita: w staraniach Katowic związanych ze staniem się Europejską Stolicą Kultury świat literatury wydaje się dość mocno pomijany, dlatego też sam festiwal powołany do życia został z oddolnej inicjatywy. W Katowicach można jednak liczyć na spore grono czytelników i czytelniczek lokalnych autorów i autorek: włączają się aktywnie w działania kulturalne jak i ekologiczne. Coraz większą popularnością cieszą się też **spacery z cyklu „Podziel się dzielnicą”**, podczas których mieszkańcy danej dzielnicy stają się przewodnikami po lokalnej tożsamości. Katowiczanie – a może i szerzej Ślązacy (również ci przyjezdni) – są bardzo ciekawi historii regionu i środowiska oraz poznawania sposobów na zadbanie o nie w przyszłości.



**Publikacja
powstała w
ramach**

projektu „Polonistyka wobec wyzwań współczesnego świata”, dofinansowanego ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Nauka dla Społeczeństwa II” (numer projektu: NdS-II/SP/0264/2024/01).

Słowa kluczowe: Polonistyka zaangażowana, humanistyka środowiskowa, Śląsk, węgiel, ekokrytyka

Rozmówca: Marcin Buczyński

Rozmówca: Klaudia Węgrzyn